

BIURO REDAKCYI
Kraków.-Przedm.
№ 188.

Cena prenume-
raty:

Kwartalnie w Lubli-
nie rs. 1 kop. 50.
Z przes. poczt. rs. 2.
Miesięcznie w miej-
scu kop. 60.
Numer pojed. k. 5.

GAZETA LUBELSKA

Pismo Codzienne Rolniczo-Przemysłowo-Handlowe i Literackie.

Ogłoszenia
w Warszawie przy-
muje Agentura ogło-
szeń p.p. Rajchmana
i Frendlera.

Cena ogłoszeń:
za wiersz druku lub
jego miejsce na jeden
raz k. 5. na dwa na-
stępne razy po k. 4,
dalsze kop. 3.
Nekrologi i rekla-
my podwójnie.

K A L E N D A R Z.

Dziś: Tomasza z Akwinn
Jutro: Jana Bożego W., Beaty
Pojutrze: Franciszki Wdowy

Wschód słońca o 6 m 49 Zach. o g. 5 m. 37.
Przybyło dnia k. 3 min. 10.
Dziś z rana było stopni zimna 8.

(N. B.) Artykuły nadesłane nie zwracają się.

Redakcja otwarta od godziny 9 rano do 1 po południu i od
3 do godziny 7 wieczorem.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Decyzją J. W. Naczelnika gubernii zaliczeni do etatu rządu gubernialnego: były archiwista-dziennikarz biura powiatu hrubieszowskiego Mikołaj Wendorff i sekretarz powiatu tomaszowskiego Mitrofan Lorczenkow, stosownie do art. 686 tom. II cz. I zbioru praw, zostali zupełnie wykreślieni z etatu.

Decyzją Zarządzającego izbą skarbową lubelską, kancelista kasy powiatu biłgorajskiego Czesław Smigieński, stosownie do podanej prośby otrzymał dymisyę.

Radca prawny rządu gubernialnego lubelskiego Chrystofor Kłopotow, przez J. W. General-Gubernatora warszawskiego zatwierdzony został w obowiązkach członka lubelskiej rady opiekuńczej zakładów dobroczynnych.

Z miasta i okolicy.

— Zebranie ogólne członków tutejszej resursy kupieckiej celem wysłuchania sprawozdania za rok ubiegły i obrania ustępujących członków zarządu i komisji rewizyjnej, odbędzie się jutro o godzinie ósmej wieczorem.

— Budżet m. Krasnegostawu na rok bieżący obejmuje w przychodzie: z dzierżawy folwarku Lubanki i łąki kąt Laskowski rs. 521, dochód z lasu miejskiego rs. 1131 kop. 44, z placu po Gębickim kop. 90, z placu pod budowę młyna rs. 22 kop. 50, z placu wydzierżawionego pod

zabudowania i ogród owocowy rs. 2 kop. 25, z placu wydzierżawionego Rodelowi rs. 1 kop. 5, z ogrodu owocowego od Lorbera rs. 2 kop. 40, z dzierżawy łąki Zaborce rs. 2800 kop. 50, z dzierżawy rybołówstwa i brzegów Wieprza na skład drzewa do spławu rs. 70, za prawo połowania rs. 13 kop. 60, za trawę z ogrodu miejskiego rs. 26 kop. 5, z dzierżawy placu pod budynkiem dla służby szosowej rs. 9, z dzierżawy jatek rs. 151, za wiejskie miary i wagi rs. 2, z mostu taryfowego rs. 1390 kop. 25, procent od kapitałów lokowanych w banku i wypożyczonych rs. 1612 kop. 49, opłata kanonowa rs. 427 kop. 15, z dochodu od muzyki w szynkach rs. 2 k 80, opłaty jarmarczne i targowe rs. 121 kop. 50, za prawo sprzedaży wina rs. 7 kop. 10, składka na oświetlenie miasta rs. 77 kop. 90, ze szlachtuza miejskiego rs. 906, składka za wycieranie kominów rs. 600 kop. 78, opłata 50% od patentów na sprzedaż trunków i od podymnego rs. 1995 kop. 28, z protestu weksli i aktów notaryalnych rs. 267 kop. 47, kary za kontrawencyę leśną rs. 122 kop. 4, i za prawo miejskie rs. 10 kop. 16, z kapitałów lokowanych w banku rs. 6365 kop. 12, ogółem rs. 18649 kop. 57; *wydatki*: na utrzymanie magistratu, służby leśnej, stróża przy szlachtuzie, akuszerki, opłatę emerytury i wsparć, drukowanie cyrkularzy, zasiłek skarbowy, lokal dla Zjazdu sędziów pokoju i dodatkowego sędziego rs. 3535 kop. 34, opał i światło dla magistratu i aresztu policyjnego mieszkanie leśniczego i utrzymanie w porządku własności miejskiej rs. 557 kop. 61, naprawa bruków rs. 61 kop. 14, na narzędzia ogniowe rs. 20, uprzątnięcie miasta rs. 500, oświetlenie ulic rs. 466, czyszcicielowi rs. 30, naprawę i utrzy-

manie w porządku zegaru miejskiego rs. 25, wycieranie kominów w gmachach miejskich rs. 9 kop. 75, wywóz nieczystości rs. 12, na iluminację rs. 30, opłata kominiarzy rs. 600 kop. 78, zasiłek dla szkółek i szkół rzemieślniczo-niedzielnej rs. 948 kop. 91, wsparcie dla szpitali rs. 75, na nabożeństwo w dzień Św. Agaty rs. 1 kop. 50, na kapitał od sum wypożyczonych rs. 321 kop. 25, na wydatki ekstraordynaryjne rs. 500, na wybudowanie ulicy Staro-Lubelskiej, zniesienie bruku, posianie trawy, naprawę drózek na placu przed cerkwią rs. 6406 kop. 85, przebudowanie parkanu koło jatek rs. 149 kop. 42 i wybudowanie nowego szlachtuza rs. 4399 kop. 2 razem rs. 18649 kop. 57.

Remanent nie jest przewidywany.

— Kandydatami na sędziów gminnych w powiecie chełmskim, zostali zatwierdzeni: z gminy Olchowiec: Włodzimierz Sawicz, właściciel dóbr Koziągóra, dotychczasowy sędzia—i Ludwik Olędzki, właściciel dóbr Chylin; z gminy Berezyny właściciel dóbr Milejów hr. Antoni Roztworowski i mieszkaniec wsi Łańcuchów Jan Dębiński; z gminy Cyców: właściciel dóbr Kulik Henryk Załuski były sędzia, nauczyciel szkoły początkowej Arystarch Samojłowicz, właściciel dóbr Świeraszczów Wiktor Zbyszewski właściciel dóbr Stręczyn Bolesław Szuk.

— Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem o godzinie ósmej w hotelu Viktorya.

Przybyły z Minkowic junkier dragonów Wiktor Stankiewicz zatrzymał się pod № 18, gdzie wystrzałem z rewolwolweru zranił w szyję żonę rotmistrza tegoż pułku Helenę Radwiłowiczową, a sam drugim wystrzałem w skroń, pozbawił siebie życia na miejscu.

DOROŻKARZ HISZPAŃSKI.

SZKIC E. BLASCA.

Oryginalny typ. Podobny do innych dorożkarzy, jednakowoż okaz zupełnie odmienny z tej wiecznej jednostajności. Nie nosi ani liberyi, ani żadnego śladu cechującego dorożkarza. Otulony w swoją „capa”—szerokim płaszczu, w okrągłym kapelusiku, nasuniętym na oczy, siedzi i drzemie na koźle...

— Hola! Dorożkarzu!

— Co słyhać nowego? odpowiada, przebudziwszy się.

— Zobaczcie która godzina?

— Niech pan podniesie wzrok do góry i spojrzysz.

— Masz rację, przyjacielu! odpowiadam spoglądając na czasomierz miejski.

— Dwadzieścia minut na czwartą.

Ale mój Automedon nie ma zamiaru jeszcze wyruszyć. Jego koń, prawy potomek Rosynianta, kręci głową, jakby miał zamiar powiedzieć. „Patrzenie mamy pasażera, to coś rzadkiego”.

— Ulica Serrano Nr. 40.

— A zatem jedziemy do zamku! mówi dryndziarz z poufałością przyjaciela.

— Tak przyjacielu. Jedź prędko! Ale powożący dorożką Nr. 23 najprzód poprawia sobie płaszcz, robi papierosik, aż w końcu z miłą domatora mówi do siebie.

— Nic nie pomoże, trzeba wyruszyć!

Jedziemy. Ach! te madryckie dorożki! Człowiek ma dosyć czasu obrachować się z swoim sumieniem. Pomimo rozlegającego się trzasku bicia, wlecemy się z powolnością żółwią.

— Dorożkarzu! ja się śpieszę!

Ale mój dryndziarz, wzruszając ramionami

— Jeszcze dojedziemy, niech pan będzie cierpliwy odpowiada dzień i tak dosyć długi!

Dojeżdżając do ulicy Marreno wszczyna rozmowę z dorożkarzem, jadącym z nami, a gdy obie dorożki się zrównały, wpuszczają się w długą konwersację na nasz koszt. Mówię na koszt, bo widzę, że i w drugiej dorożce siedzi ofiara; jakiś młody człowiek, który wzrokiem zdaje się pytać:

— Czy jedziemy gratis?

Własciciel mojej dorożki mówi do kolegi po biczu.

— No, przyjacielu, jak ci się powodzi w małżeństwie?

— Misérable. Jak tylko skończę ten przekłety kurs, to idę do sądu.

— Ehe! ehe! tak?

— Moja baba spotkała mnie z inną!

— A gdzie?

— Przy wyjściu z cyrku. Wychodzimy sobie, chciałem się gratis przejechać z Pepiną, aż tu nagle spotyka nas moja stara, i jak nie zaczęnie okładać Pepinę. Niepozostało mi nic więcej, jak obie dobrze poklepać, co też i

uczyniłem, za co dostaliśmy się do kozy—nawet Pepinka!

— Ach jakie te baby są głupie!

— Panie, pytam się mego towarzysza niedoli, siedzącego w sąsiedniej dorożce, może zagramy partyjkę pikiety?

— Ależ, to już nie do wytrzymania! odpowiada zapytany, wychylając się z dorożki—prześcianicie że raz nieznośni!

— Oho, oho, mój panie! odpowiada na to mój dorożkarz. Tylko bez grubiaństw, bo pociągnę batem!

— Spokojnie, spokojnie!—proszę mego stan-greta.

— Pójdę lepiej piechotą—mruży sobie mój sąsiad.

— Pan sądzisz, że to mi robi przyjemność wozić pana? pyta się dorożkarz.

Nareszcie dorożki wyruszają. Ale wkrótce na rogu ulicy stajemy.

— Ale cóż to znowu?

— Zaraz, zaraz, łaskawy panie—nie mam zapalek.

Złazi z koźła, wchodzi do dystrybucji tytoniu. Patrzę za nim niespokojnie. Spotyka znowu znajomego księdza, który napełnia sobie tabakerkę. Mój dorożkarz podchodzi do niego z zapytaniem:

— Co słyhać, ojcze Łukaszu? Jak się powodzi? Dobrze? Żle?

— Tak sobie!

— Żadnych pogrzebów, ani ślubów, ani chrzcin? Sądzę, że interes pański gorszy od

Rana Radwiłowiczowej jest dość niebezpieczną.

Prokurator i sędzia śledczy rozpoczęli badanie zaraz wczoraj, wkrótce po wypadku.

Po uzupełnieniu śledztwa, podamy o tym wypadku bliższe szczegóły.

— **Nadesłane.** Szanowny Redaktorze! Z powodu artykułu „Wycieczka na Powiśle“ umieszczonego w kilku numerach „Gazety Lubelskiej“, w którym pomiędzy innymi jest uczyniona wzmianka o dobrach Polanówka w powiecie nowo-aleksandryjskim, czuję się w obowiązku zrobić pewne uzupełnienia i sprostowania.

Dobra Polanówka są własnością nietylko bar. Offenberga, ale od r. 1882 i małżonków Kunigkejt, którzy weszli jako współwłaściciele i majątkiem pod względem gospodarstwa rządzą ja sam, a więc nie są one w dzierżawie jak powiedziano w artykule.

Co do tak zwanego zwierzyńca, o którym jest uczyniona wzmianka w „Wycieczce na Powiśle“ rzecz się ma inaczej; w tem miejscu zwierzyńca nie ma, ale jest cmentarz dla zwierząt; tylko wysoka fantazyja mogła w tem miejscu dopatrzeć coś pięknego, bo nic takiego tam nie ma. Przestrzeń gór i piasku ogrodzona płotem, posiadająca chudą trawę i brak wody, nie może być uważana za zwierzyńiec i nigdy ten cel nie może być użyta. Ale najważniejszą jeszcze w tym razie jest ta okoliczność, że owa przestrzeń jest obciążona serwitutami, tym więc sposobem nie może mieć żadnego jakiegos specjalnego celu. Gdyby ją bowiem przeznaczyć na zwierzyńiec, możnaby się narażić na wielkie straty, a tego chyba właściciele już nietylko dla uniknięcia przykrości, ale w ogóle nie chcieliby włościanom ukręcać ich praw na serwituty pod żadnym względem, bo to nie leży ani w ich zadaniu, ani nie zgadza się z ich sumieniem.

Taki jest prawdziwy stan rzeczy, nie na fantazyji, ale na prawdzie oparty.—Proszę więc dla uniknięcia niedokładnego wyobrażenia o rzeczywistości, list mój niniejszy w szpaltach gazety umieścić.

Polanówka 5 marca 1889 r.

Z uszanowaniem *Kunigkejt.*

— **Kradzież.** Onegdaj wieczorem, z podwórza domu pod Nr. 863 na Piaskach, uprowadzono parę koni zaprzęgniętych do sanek, którymi przybył do miasta z wsi Dziesiąta p. Adolf Okniński.

Złodzieja dotychczas nieodnaleziono.

— **Z poślizgnięcia.** Mieszkaniec wsi Pipisówka w powiecie lubartowskim Kajetan Bystrzycki w wieku lat 59 poślizgnawszy się na drodze upadł i tak silnie rozbił głowę, iż natychmiast życie zakończył.

mego. Do widzenia, ojcie Łukasz! Muszę odwieźć tego zawadykę, który tam w powozie na mnie czeka. Adieu!

Znów ruszamy. Dojeżdżamy ulicy Puerta del Sola, gdy spotykamy pułk wojska, maszerującego z bębniami i muzyką na czele. Bohater kozła staje na swoim siedzeniu, by mógł lepiej widzieć maszerujących.

— Zrečni chłopcy, nieprawdaż? pyta się z dumą.

— Tak, tak—ale sędzę, że możemy dalej jechać.

— Ach! jeszcze przyjeździemy w sam czas! Smagnął swego Rosynianta, który chyba podzielał jego zdanie. To stworzenie musi brać łapówki w taksie jazdy na godziny! Już jesteśmy nareszcie na ulicy Alcalá. Słońce świeci. Piesi korzystają z pięknej pogody, spacerując z powolnością, która cechuje mieszkańców Madrytu. Nikomu niespieszno. Stają z każdym znajomym, gawędzą, palą cygara, śmieją się. Kupcy i subiektci stojąc w otwartych drzwiach sklepów, zaczepiają przechodzące dziewczęta z słowami:

— Hola! lalczko! Słuchajno skarbie! Pozwól mi zapalić cygaro przy twoich oczętach! ola! la! piękne koteczki!

Dziewczęta z jedwabnemi szalami, zarzuconemi na ramiona, z jaskrawemi chustkami na głowach, stają ubrane na rogach ulic, kokietując zarówno przechodzących próżniaków, jak i wychodzących z cyrku zapaśników.

(*Dokończenie nastąpi.*)

— **Pożar.** W osadzie Żółkiewka w powiecie krasnostawskim, z niewiadomej przyczyny zapaliła się synagoga żydowska.

Rzucono się natychmiast na ratunek i dzięki temu spaliła się tylko część strychu i dach pokryty gentem, co spowodowało stratę w ilości rs. 140.

Pożar wyniki na strychu, ale co było do tego powodem, jeszcze niewyjaśniono.

— **Z Nowo-Aleksandryi** korespondent nasz pisze:

W ostatnim czasie, gazety amerykańskie pomieściły w swych szpaltach zawiadomienie, iż każdy emigrant, przy wyładowaniu w porcie new-yorskim, będzie musiał okazać dobrze zaopatrzoną w dolary sakiewkę, gdyż w razie przeciwnym, na tym samym parowcu, który go przywiózł, powrócić będzie zmuszony do Europy. Niezadługo zawita do nas wiosna, a z pojawieniem się ciepła, w niejednym sercu włościanina, naturalnie bezrolnego odezwie się wspaniałe chęć do opuszczenia swej siedziby ojczystej, dla zdobycia fantazyjnych bogactw amerykańskich. Aby zapobiedz bezcelowemu marnowaniu sił produkcyjnych, tak niezbędnych dla naszego czysto rolniczego kraju, a z drugiej strony, by nie narażać jednostek, nieobeznanych z przepisami władz new-yorskich na przykry zawód, wszystkie zarządy gmin w całym kraju, osobnemi *ad hoc* wydrukowanemi i na rogach ulic przyklepanymi plakatami, powinny przestrzedz emigrantów i zaznajomić ich z wydanem rozporządzeniem władz północno-amerykańskich.

W kilku dniach ostatnich, poziom wody w Wiśle podniósł się o 4 stopy, stąd też do odpowiedniej wysokości wzniosła się również pokrywa lodowa tak w rzece głównej, jak i w rzekach pobocznych. Pod wsią Trawniki, woda w Wieprzu wystąpiła już nawet z łożyska i zatopiła nadbrzeżne łąki i grunty; naprzeciwko zaś wsi Zastowa, leżącej na prawym brzegu Wisły w okolicach Kazimierza, tworzy się na brzegu przeciwnym zator z lodów. Celem jego rozbicia, wezwany został telegraficznie oddział saperów. O ile nam się zdaje, to i w r. bieżącym nie obejdzie się bez powodzi. Zarząd administracji rzecznej powinien zawczasu przedsięwziąć odpowiednie środki, aby skutki doniosłości w rozmiarach jaknajmniejszych.

Plany i kosztorysy mostu na Wiśle pod Nowo-Aleksandryą już zostały przygotowane, brak funduszy jednak stoi na przeszkodzie do rozpoczęcia jego budowy.

Dowiadujemy się, iż z chwilą rozpoczęcia nawigacji wiosennej, statek „Sandomierz“, jeżeli pozwoli stan wody, przybijać będzie aż do brzegów Galicyi. Podobno zarząd galicyjskiej kolei Karola—Ludwika zakupił w Nadbrzeziu, odpowiednią ilość gruntów, dla przedłużenia toru swej linii aż do prawego brzegu Wisły pod sam Sandomierz. W tym celu, administracja kolei traktuje z magistratem sandomińskim o nabycie półwyspu miejskiego, posiadającego 6 morgów arealu. W razie dojścia kupna do skutku, ruch handlowy w okolicach Sandomierza ożywiłby się niezmiernie.

Skutkiem spadłych w ostatnim czasie śniegów, które w niektórych miejscach dochodzą do 7 stóp wysokości, ptactwu dzikiemu trudno wyszukać sobie żer. Tor kolei nadwiślańskiej, między Iwangozodem a Konopnicą, literalnie pokryty jest rozmaitem gatunku ptactwem, a zwłaszcza kuropatkami które stadami po kilka sztuk, głodne i wynędzniałe, napróżno szukają pożywienia.

W powiecie nowo-aleksandryjskim, istnieją trzy kantory pocztowe, a mianowicie w Kurowie, Kazimierzu i Opolu, do których dwa razy tygodniowo wysyłane bywają listy, rozmaite przesyłki i czasopisma z głównej stacji pocztowej w Nowo-Aleksandryi. *M. S.*

— **Odpowiedzi Redakcyi.** Panu „*Mikado*“. Logogryfów nie umieszczamy. Widać, że pan istotnie przyjechał z Japonii, skoro logogryf z rozwiązaniem: Krasinowski—Siemieński, nazywa pan geograficznym.

Z WARSZAWY I PROWINCYI

— **Warszawa.** Pod Warszawą tworzy się nowa spółka hodowli drobiu z kapitałem rs. 30 tys. Grono kapitalistów francuskich zakłada w okolicy naszego miasta wielką fabrykę zabawek dziecin-

nych. Tutejsi komisarze cyrkulowi otrzymali rozkaz najenergiczniejszego wysledzenia wszystkich tajnych chederów. Policya miejscowa dokonywa obecnie spisu wszystkich zamieszkujących w mieście naszym lekarzy. Projekt wskrzeszenia cechu rybackiego, coraz szersze w publiczności naszej zyskuje poparcie; jeden nawet z mieszkańców naszego miasta, w celu poparcia rzeczonoego projektu, udał się do Petersburga.

— **Kalisz.** Tutejsze tow. muzyczne z końcem r. 1888-go liczyło 92 członków, dochodu zaś miało rs. 1437 kop. 28, wydatków—rs. 1289 kop. 61. Pomimo słabego poparcia ze strony inteligencji, tow. mocno stoi na nogach, ponieważ liczy tylko na siebie, odczuwając potrzebę zsolidaryzowania się.

— **Łódź.** Dziewięciu zamieszkałych tu Czechów, podanych zagranicznych, w tych dniach przyłączyli się do kościoła prawosławnego. Jeden z nich był ewangelikiem, reszta wyznania katolickiego.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GIEŁDA.

— **Targ zbożowy w Warszawie z d. 5 marca.** Niezdecydowane usposobienie, panujące na rynkach zbożowych zagranicznych, naturalnie udzieliło się i targowi tutejszemu, który w pierwszym dniu b. tygodnia był prawie beczynnym; w wielkiej mierze przyczyniły się do tego i zadymki śnieżne, które, tamując prawidłowy ruch komunikacyjny, niepozwoliły rzucić na targ większych partji ziarna. To też ci nieliczni konsumenci, którzy odwiedzili targ poniedziałkowy, wybierając między małemi partijkami a próbkami mającego się dostawić zboża, spekulowali na niżkę tego ostatniego. Płacono za korzec: pszenicy 5,75—6,17 (0,95—1,02 pud); żyta 3,65—4,06 (0,63—0,70 p.); jęczmienia 3,73—4,04 (0,74—0,80 p.); owsa 2,20—2,88 (0,55—0,72 p.).

— **Giełda z d. 5 marca.** Dzisiejsze zebranie giełdowe w Warszawie otrzymało wiadomość z Berlina o pogorszeniu się na giełdzie tamtejszej kursu rubla. Jakkolwiek niżka wynosi zaledwie kilkadziesiąt fenigów na 100 rs. (218,90 m. za 100 rs.), jednakże giełda nasza, przewidując dalszą niżkę, wolała zawczasu podnieść wartość walut zagranicznych przewyższając równię berlińską. Dodać wszakże należy, że to zagalopowanie się rynku tutejszego, niema żadnej realnej podstawy, bowiem niżka ta jest logicznem i koniecznem następstwem po realizacji końcomiesięcznej, oraz przygotowaniem terenu do przyszłych zysków. Natomiast usposobienie dla papierów procentowych wogóle zaczyna się poprawiać i wróży wyżkę. Żądano: za listy likw. małe 87,00; ros. pożycz. wsch. 100,35; 4% pożycz. wewn. z r. 1887 84,00; list. zast. ziem. ser. I-iej 96,85, następnych ser. 95,85.

— Wszystkim, którzy raczyli okazać nam swoje współczucie obecnością przy odprowadzeniu drogich nam zwłok ś. p. Witolda na cmentarz w dniu 5 b. m. niniejszem serdeczne podziękowanie składamy:

Biernacy z synami.

147

1—1



Za spokój duszy ś. p. **Erazma Sudolskiego** jako w pierwszą rocznicę zgonu odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Katedralnym w sobotę to jest dnia 9 marca r. b. o godzinie 10 z rana, na które pozostała żona wraz z synem przyjaciół i znajomych zaprasza, 141—1—1

Przegląd Polityczny.

Kredyt nadzwyczajny, który rząd niemiecki domagać się zamierza od parlamentu, a którego projekt przedstawiony został radzie związkowej, znacznie jest wyższy, niż dotąd mniemano, gdyż wynosi blisko 22 milionów marek. Nie cała jednak ta suma przeznaczoną być ma na pomnożenie artylerii, część jej obróconą zostanie na reorganizację najwyższego zarządu marynarki, oraz na administrację i utrzymanie ukończonego niedawno temu pałacu cesarskiego w Strasburgu. Co się tyczy artylerii, wiadome już są szczegóły planu rządowego, wszakże na podstawie najnowszych informacji, dodać jeszcze należy, że na przyszłość, każdy korpus posiadać ma dwa na siedm oddziałów podzielone pułki artylerii, korpus 12-ty saski, otrzyma trzy pułki artylerii, w 14-tym zaś i 15-tym korpusie nie nastąpią żadne zmiany. Kredyt nadzwyczajny pokryty będzie przez pożyczkę w wysokości 12 milionów marek i przez podwyższenie składki matrykularnej, w wysokości 9 milionów marek. Co do obrad nad kredytem dodatkowym przystąpi parlament zaraz po ponownem zebraniu się w dniu 14 bieżącego miesiąca.

Prasa niemiecka mocno się zajmuje przesileniem ministeryalnym we Włoszech, czuje bowiem, że od rozwiązania jego, zależy w znacznej części los potrójnego przymierza. Lubo w Berlinie przypuszczają, że Crispi utworzy nowy gabinet, a zatem utrzyma się na stanowisku, są ogółem biorąc, z położenia rzeczy we Włoszech niezadowoleni i przewidują, że bądź co bądź, rezultatem przesilenia, będzie osłabienie związku, łączącego Włochy z ligą pokoju.

„Nie możemy zaprzeczyć,—pisze jeden z organów,—że Crispi z coraz większymi ma do walczenia trudnościami, i że te trudności powiększą się jeszcze, jeżeli uwiecznione będą pomyslnym skutkiem usiłowania, mające na celu zbliżenie między Francją i Włochami. Że przywrócenie normalnych stosunków handlowych, odgrywa tu ważną rolę, rozumie się samo przez się. Dla Crispiego będzie zatem rzeczą o wiele trudniejszą trzymać się na przyszłość tak stanowczo, jak dotąd, potrójnego przymierza. Trudność tę miał zapewne na myśli, gdy niedawno temu oświadczył, że czasy walki dopiero nastąpią. Tisza w podobnym jest położeniu i t. d.“

Co się tyczy tego ostatniego, wzmiankuje „Agencya Północna“ ponownie o dymisji jego, któraby jednak nastąpiła wtedy dopiero, gdy się umysły na Węgrzech uspokoją. Pogłoska ta przecież niebardzo wydaje się być prawdopodobną, skoro bowiem Tisza przetrzymał burzę, gdy była najsilniejszą, nic go nie zmusza do usunięcia się dziś, gdy ruch opozycyjny osłabił, a przyjęcie przez izbę deputowanych ustawy wojskowej w formie obecnie zmodyfikowanej, nieulega podobno żadnej wątpliwości.

Na granicy hiszpańsko-francuskiej nastąpić ma, dość rzadki w dziejach Europy, wypadek. Zjazdy monarchów zdarzają się, zwłaszcza w ostatnich czasach, często, oddawna zaś niesłyszano o zjeździe dwóch panujących królowych, a taki właśnie zjazd nastąpi podobno między królową angielską Wiktoryą, udającą się do Biarritz, a królową hiszpańską Krystyną, która poruszyła ten projekt. Zbyt wielkiej jednak doniosłości politycznej do tego zdarzenia, jeżeli nastąpi, przywiązywać nie będzie można, gdyż polityką zagraniczną w Anglii kieruje nie królowa, lecz odpowiedzialny przez parlament gabinet. Niemniej przeto utrzymują z różnych

stron, że na inicjatywę królowej regentki Krystyny, w kwestyi zjazdu wpłynął zamiar porozumienia się z Anglią w sprawach marokańskich

Z Belgradu donoszą o obecności króla Milana na balu, urządzonym przez stronnictwo liberalne, a z faktu tego wnoszą, o poprawieniu się widoków Risticza objęcia steru rządu. Kwestya gabinetowa tymczasem pozostaje ciągle w zawieszeniu. Chrysticz sprawuje rządu tymczasowo tylko.

Grecka izba deputowanych, jak donoszą z Aten, zwołaną została na dzień 10 marca na sesję nadzwyczajną. Zwołanie jej, jak dalej utrzymują, nastąpiło z powodu, że obecnie załatwionych być ma dwadzieścia projektów praw odłożonych podczas sesji zwyczajnej. Znajduje się między niemi projekt rządowy o przeprowadzeniu w Grecyi pomiarów kadastralnych, co do których zastosowaną zostanie metoda użyta w Bośni i Hercegowinie przez rząd austriacki. Oprócz tego, ma izba deputowanych uchwalić kredyty, potrzebne na pokrycie kosztów małżeństwa następcy tronu z księżniczką pruską. W końcu zamierza rząd przedstawić izbie na sesji nadzwyczajnej projekt prawa o połączeniu kolei żelaznych greckich z tureckimi, jeżeli konwencya z Turcją, do tego przedmiotu odnosząca się we właściwym czasie przyjdzie do skutku. Sesya trwać będzie zresztą krótki czas tylko, w każdym razie bowiem, zamkniętą zostanie przed Wielkanocą starego stylu. Wiadomości z wyspy Kandyi, w Atenach otrzymane, zapewniają, że na wyspie tej panuje zupełna spokojność, i że znikły wszelkie ślady wzburzenia umysłów. (Wiek.)

Wartość kuponu od listów zastawnych m. Lublina za strąceniem 5% na korzyść skarbu, do 7-go marca rs. 1 kop. 6.

W Teatrze Lubelskim Towarzystwo Artystów dramatycznych pod dyrekcją L. Dobrzańskiego i J. Reckiego.

Dziś:

Zemsta za mur graniczny

komedia w 4 aktach, Fredry.

SKLEP NORYMBERGSKO-GALANTERYJNY
S. Borowskiej
ulica Bramowa Nr. 26.
poleca po cenach niskich w wielkim wyborze:
Koszule męskie,
Krawaty od kop. 18 do rs. 3,
Wstążki czysto jedwabne,
Kapk do chrztu,
Gustowną galanterję i towary niciarskie.

Młoda Polka

posiadająca gruntownie cztery języki, konwersację francuską i rosyjską, oraz muzykę na fortepianie w wyższym stopniu — poszukuje miejsca nauczycielki, na wieś. Wiadomość w Redakcyi. 130—3 2

Ogłoszenie.

Na zasadzie decyzji Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 30 stycznia r. b. za № 812 Magistrat miasta Lublina, wzywa w ciągu czasu, do 6 (18) marca r. 1889 osoby żyjące sobie sprzedać na skompletowanie liczby koni straży ogniowej m. Lublina cztery konie zdadne do większej pracy, wałachy, jakiegokolwiek maści (oprócz siwej i białej) zupełnie zdrowe, wzrostu nie mniej nad dwa arszyny, wieku od lat czterech do pięciu nie starsze, składu szerokiego i zwięzłego z szeroką piersią zdadne do szybkiego chodu z mocnym rogiem kopytowym, bez pęknięć i grudy, w ogóle bez wszelkich felerów. Dostarczone konie na sprzedaż będą bezwarunkowo wypróbowane pod każdym względem; oglądanie koni będzie miało miejsce, w podwórzu gmachu Magistratu przy współudziale członków komisji pożarnej i po ostatecznem przyznaniu przez lekarza weterynaryi co do stanu zdrowia. Cena konia określona od rs. 150 in minus, rachunek załatwiony będzie natychmiast z zastrzeżeniem, że sprzedający złoży deklarację na sześć miesięcy i poręczenie na to, że koń ukrytych wad i narowów nieposiada i że sprzedany koń stanowi własność osobistą sprzedającego, na co złoży zaświadczenie miejscowej policyi, albo wójta gminy i na wypadek jeżeli będą wykryte jakiegokolwiek wady, to obowiązany dostarczyć innego konia, albo zwrócić w podwójnej ilości zapłacone pieniądze, w razie zaś przeciwnym, odpowiada swoim majątkiem na drodze administracyjnej i zwróci straty jakie mogą nastąpić z przyczyny tej sprzedaży.

Inne jeszcze warunki odnośnie do dostawy koni, mogą być przejrzane w biurze Magistratu codziennie za wyłączeniem świąt.

Lublin d. 6 (18) 1889 r.

113—3—3

Paryżanka

poszukuje lekcji na godziny. Wiadomość w sklepie Majewskiej ulica Kapucyńska — Tamże można znaleźć duży wybór robót kobiecych, po cenach umiarkowanych.

143—3—1

Otrzymałszy zastępstwo

Towarzystwo Ubezpieczeń Od Ognia i na Życie

mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że załatwiam wszelkiego rodzaju ubezpieczenia za nader dogodnych warunkach.
Izydor Pregel
ulica Poczetkowska dom W. Fricza.

144—3—1

Bransoletka

złota znaleziona na ulicy Panny Maryi jest do odebrania w Redakcyi „Gazety Lubelskiej“ za udowodnieniem własności, zwrotem kosztu ogłoszenia i wynagrodzenia znalazcy rs 2. 146—3—1

Skład nasion pastewnych

W. GILLEWICZA

ULICA KRÓLEWSKA Nr. 200.

Polega do wiadomości, że nadszedł już transport świeżych nasion pastewnych zagranicznych i takowe poleca.

Poleca również gips rolniczo-nawozowy ze znanej fabryki p. L. Stumpfa w Kielcach.

89—10—8

Swieże nasiona warzywne, pastewne i kwiatowe—nadeszły z zagranicy. Owies tak detalicznie jak wagonowo sprzedajemy po cenach najniższych jak również gips rolniczo-nawozowy pochodzący z gub. Kieleckiej.

DONIMIRSKI et Comp.—Lublin Kapucyńska № 173.

A. W. Hildebrand i S-ka w Lublinie

ulica Poczetkowska w nowo postawionym domu A. Frycza zaraz za cukiernią Semadeniego

Wylączna sprzedaż z Przedsiębiorstwa Kopalń Marmurów Kieleckich

kominków, wanien, umywalni, stołów, stolików nocnych i pod samowary, postumentów, kolumn pokojowych, wazonów, parapet, posadzek chrzcielnic, kropielnic, nagrobków, płyt na groby i wielu innych wyrobów z marmuru krajowego.



Dla Kaszlących i Osłabionych

Wylączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych



Ekstrakt i Karmelki „Leliwa“

Koncesjonowane przez Władze Lekarskie, nagrodzone na wystawach higieniczno—lekarskich listem pochwalnym i medalami.

Fiaszka ekstraktu kop 75 paczka Karmelków kop. 15.

Główna sprzedaż w Lublinie u pp. Wagnera i Karo.

1273—96—12—4



WINO ZAWIERAJĄCE PEPTON CHAPOTEAUT
APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancją wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIA, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHOROBY NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH

(548)

750—20—12

GIPS rolniczo-nawozowy w partyach wagonowych i na sprzedaż detaliczną—oraz Sadzonki Chmielu Czeskiego czerwonego poleca

SKŁAD NASION J. GAŁECKIEGO

W LUBLINIE.

76—24—10

ZELAZO GIRARD'A

Pan profesor Gerard, któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla Akademii Medycznej w Paryżu, w ten sposób stwierdza własności tego środka: że on nie tylko wywołuje go, przyzwyczajając, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi, że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza to jest, że nie spowoduje zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymujemy regularny, a nawet częsty stolec.

Zelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczkę, kurczy żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8, ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

459

751—19—11

Lubin biały

w ilości kilkaset korcy jest do sprzedania w Dobrach Niędrzwica Kościelna poczta w miejscu. 122—5—5

Skład Materiałów Aptecznych i Farb Malarskich obok hotelu Polskiego wprost Kościoła Wizytek, zaopatrzone w wszelkie środki Lekarskie techniczne i do użytku Weterynaryi.

Prowizora Farmacyi

Ludwika Kaluschy.

Na Krakowskim przedmieściu w domu № 192

Lokale do wynajęcia

na piętrze od 1 lipca

109 4—4

Osuszanie

WILGOCI

w budowlach, zabezpieczenie drzewa od

GNIECIA I GRZYBA

Firma „GUDRONIT“ — Budowniczy A. CISZEWSKI i S-ka — Warszawa Wierzbowa 6 (Hotel Angielski).

1820—127—4—2

W dniu 6 marca r. b. przed południem zgubiono prawdopodobnie w kościele Katedralnym lubelskim

Pugilares

mieszczący w sobie: trzy listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, każdy po rubli sto, i jedną pożyczkę PREMIOWĄ PIERWSZEJ EMISYI na rs. 100 SERVA Nr. 11,584 Nr. 31. Uczciwy znalazca rałczy dać znać do Redakcyi Gazety Lubelskiej, a odpowiednią otrzyma nagrodę.

145 3—1

NASIONA pastewne warzywne i kwiatowe

POLECA

T. GŁĘBOCKI—Królewska № 202 w Lublinie.